

Bolesław Ałapin (1913-1985)

TADEUSZ NASIEROWSKI

Z Wojewódzkiego Zespołu Publicznych Zakładów Psychiatrycznej Opieki Zdrowotnej w Warszawie

STRESZCZENIE. Życie Bolesława Ałapina (1913-1985), jednej z barwniejszych postaci warszawskiego środowiska psychiatrycznego okresu powojennego, obrazuje kolejne losy Polaków żydowskiego pochodzenia. Jest ono wyrazem zwycięstwa pragnienia samorealizacji nad śmiercią, optymizmu nad pesymizmem okrucieństw wojny, ale zarazem potwierdzeniem faktu, że następujące po sobie doświadczenia shoah i stalinizmu czyniły niekiedy człowieka bezbronnym wobec rozciąganych przez komunizm miraży lepszego i sprawiedliwszego jutra.

SUMMARY. The life of Bolesław Ałapin (1913-1985), one of the most picturesque members of the Warsaw psychiatric circles after the war, illustrates the history of Jewish Poles. It attests the victory of the need for self-realization over death, optimism over the pessimism caused by the atrocities of war, but also proves that the consecutive experiences of Shoah and then Stalinism at times rendered people defenceless in the face of the communist mirage of a better and more just world.

Słowa kluczowe: Bolesław Ałapin / biografia

Key words: Bolesław Ałapin/ biography

Urodził się 16 sierpnia 1913 r. w Warszawie w zasymilowanej żydowskiej rodzinie lekarskiej. Był synem dermatologa Jana Ałapina (1873-1934) i Stefanii Ałapin (zm. w 1941 r.) z domu Drejer (1, 2, 3, 4, 5, 6). Lekarzami byli dwaj bracia J. Ałapina: Herman Ałapin (1877-1939/1945) - okulista warszawski i Józef Ałapin (zm. 1939/1945) - dermatolog lubelski (1, 7, 11). Również starszy brat B. Ałapina - Stefan Ałapin (1907-1943) wykonywał zawód lekarski jako chirurg w Warszawie (1, 3, 5, 11).

Polak, bo przejąłem od Polaków pewną ilość ich wad narodowych. Polak - bo moja nienawiść do faszystów polskich jest większa niż do faszystów innej narodowości. I uważam to za bardzo poważną cechę mojej polskości. Ale przede wszystkim Polak dlatego, że mi się tak podoba.

Julian Tuwim: "My Żydzi polscy..."



Fotografia 1. Bolesław Ałapin, 1967

W 1931 r. B. Ałapin ukończył warszawskie gimnazjum im. M. Reja i rozpoczął studia lekarskie na Uniwersytecie Warszawskim. W trakcie studiów szczególnie interesował się anatomią patologiczną i zajmował się nią naukowo, m. in. pracując w pracowni anatomicopatologicznej Szpitala na Czystem w Warszawie (2).

Będąc studentem IV roku medycyny, 15 kwietnia 1935 r., poślubił Stanisławę Grynbaum, studentkę II roku medycyny (1, 11). Oboje pochodzili z zasymilowanych rodzin żydowskich, które odeszły od tradycji i religii judaistycznej (11).

"Na uniwersytecie ani ja, ani Bolek nie należeliśmy do żadnej organizacji studenckiej. Bratnia Pomoc Żydów nie przyjmowała, a do Żydowskiej Organizacji Medyków nie chcieliśmy się zapisać, uważając ją za syjonistyczną, podczas gdy my oboje mieliśmy raczej skłonności lewicowe"

- wspominała po latach St. Ałapin-Rubińłowicz (11). Ich "obojętność" względem swego pochodzenia została brutalnie naruszona wraz z nasileniem akcji antyżydowskich, które przypadło na jesień 1931 r. (początek studiów B. Ałapina), a następnie przełom lat 1933/34, by przybrać niespotykane przedtem rozmiary od jesieni 1935 r. Hasła getta ławkowego dla studentów żydowskich wysunięte zostały po raz pierwszy jesienią 1933 r. Ich realizacja nastąpiła w 1937 r. po kolejnych burzliwych wystąpieniach antyżydowskich na Uniwersytecie Warszawskim. 5 października 1937 r. rektor UW Włodzimierz Antoniewicz wydał zarządzenie porządkowe wyznaczające miejsca parzyste w audytorium dla Polaków, nieparzyste dla Żydów, nie numerowane dla wszystkich.

St. Ałapin-Rubińłowicz wspominała:

"Kiedy wybuchło "ghetto ławkowe" na uniwersytecie i studenci z antysemitycznej organizacji endeckiej wywiesili przy wejściu do Anatomium plakaty: "Żydzi siadają po lewej stronie" - Bolek, który zawsze odprowadzał mnie na moje wykłady plakat ten zerwał. Natychmiast pojawił się drugi i Bolek zerwał również ten. Niedługo potem czwórka aktywistów endeckich rzuciła się na niego, powalili go na ziemię, skopali, złamali mu nos. Zakrwawionego wiozłam do szpitala" (11).

Lewicowe sympatie B. Ałapina wyraziły się w podjęciu przez niego, w latach 1936-1937, działalności w Organizacji Młodzieży Socjalistycznej "Życie", ideologicznie związanej

z Komunistyczną Partią Polski. Najliczniejszą (ok. 200-300 członków) i najaktywniejszą organizacją "Życia" była organizacja warszawska, która występowała przeciw *numerus clausus*, gettu ławkowemu i prowadziła działalność oświatową wśród młodzieży robotniczej. Wydawała ona pismo "Politechnik", które drukowane było w lokalu, którego właścicielem był B. Ałapin. Udzielał on również pomocy przy pracach technicznych związanych z drukowaniem pisma (3), (fot. 2).



Fotografia 2. Bolesław Ałapin

11 czerwca 1937 r. uzyskał dyplom lekarza. W okresie od września 1937 r. do marca 1938 r. był słuchaczem Szkoły Podchorążych Sanitarnych Rezerwy. Następnie jako lekarz stażysta pracował w Centrum Wyszkołeni Łączności w Zegrzu (17.03. - 14.09.1938 r.), zaś w okresie od 20 września 1938 r. do 20 marca 1939 r. odbywał staż na oddziałach

chirurgicznym i położniczym Szpitala na Czystem w Warszawie. 31 marca 1939 r. uzyskał prawo wykonywania zawodu. Podjął pracę jako asystent wolontariusz w oddziale neurologicznym Szpitala na Czystem (21 marca - 6 września 1939 r.). W międzyczasie pracował również jako lekarz domowy w Pruszkowie (24 lipca - 31 sierpnia 1939 r.) (1).

Jego antyfaszystowskie poglądy oraz żywy temperament sprawiły, że stał się sprawcą skandalu podczas wizyty hrabiego G. Ciano, zięcia B. Mussoliniego, pełniącego funkcję ministra spraw zagranicznych Włoch (16, 17). St. Ałapin-Rubiłowicz relacjonowała:

"W roku 1939 na balu karnawałowym studentów medycyny w znanym lokalu Adria Bolek został aresztowany przez tajną policję. Do lokalu przyprowadzono gości włoskich z hrabią Ciano (zięciem Mussoliniego) na czele. Wówczas kazano nam opuścić bar, w którym mieliśmy stolik. Musieliśmy zostawić wszystkie nasze rzeczy. Będąc pod "dobrą datą" Bolek zaczął wznosić okrzyki antyfaszystowskie: "Włosi ukradli Abisynię, jak ukradli torebkę mojej żony". Krzyczał: "precz z faszyzmem, precz z faszyzmem, precz z faszyzmem!". Wyprowadzono nas z lokalu pod konwojem policyjnym; z komisariatu policji zwolniono mnie do domu (karmitam trzymiesięczne dziecko), ale Bolka odtransportowano do więzienia" (11).

Według relacji Jerzego Litwiniuka, Ałapin podczas zajść w "Adrii" spoliczkował Virginio Gaydę, redaktor dziennika *Popolo d'Italia* (14). Ostatecznie skazany został na 14 dni aresztu oraz wysoką grzywnę. Sprawa była poważna i mogła zakończyć się znacznie gorzej. St. Ałapin-Rubiłowicz wspominała:

"Bolkowi groziło zesłanie do Berezki Kartuskiej, gdzie trzymano wszystkich więźniów politycznych, z zasady komunistów. Cudem tylko udało się za 5000 złotych (kilo cukru kosztowało 1 złoty) zaangażować adwokata z koneksjami w sferach rządowych i w ten sposób oskarżenie przestało być polityczne i skończyło się na karze administracyjnej za zakłócenie spokoju publicznego. Matka Bolka szczęśliwie mogła te 5000 zł zapłacić!" (11).

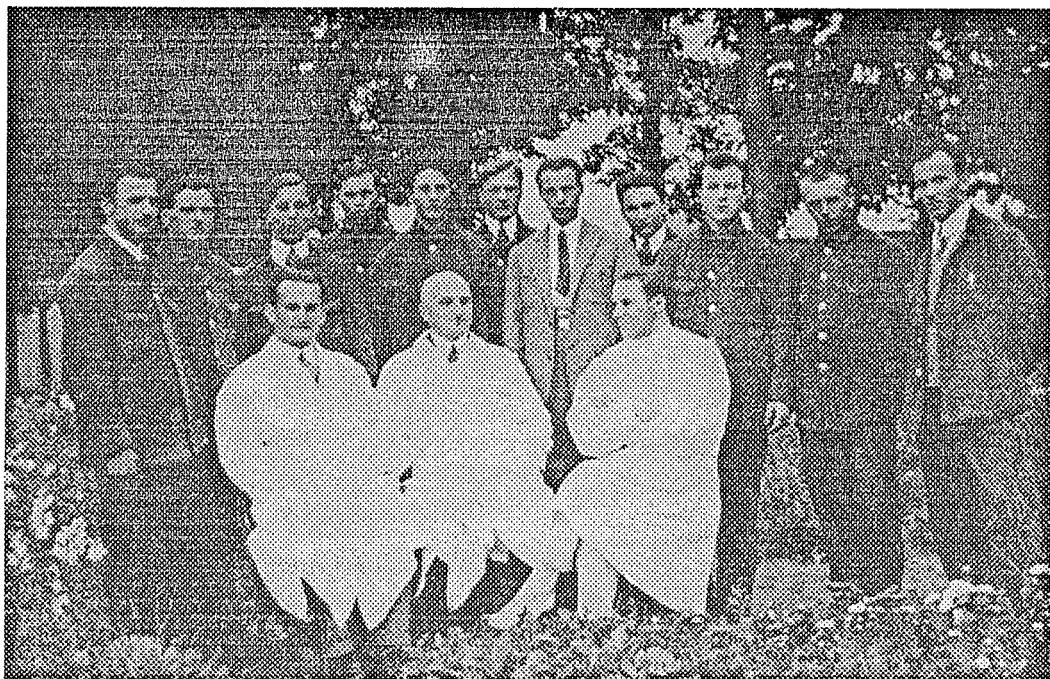
Wcześniej, 8 listopada 1938 r. urodził się syn B. Ałapina - Piotr. Mieszkali już wówczas we własnym, trzypokojowym mieszkaniu na rogu Marszałkowskiej i Chmielnej (11).

W okresie od 29 kwietnia do 6 czerwca 1939 r. B. Ałapin odbywał ćwiczenia wojskowe. Wojna zbliżała się szybkimi krokami. 8 września 1939 r. B. Ałapin wstępuje na ochotnika do wojska i pełni służbę jako sierżant podchorąży w Szpitalu 111a do 18 września 1939 r. Zdaniem żony na podjęcie powyższych decyzji przez Ałapina wpłynął radiowy apel płk. R. Umiastowskiego, który 6/7 września wezwał do opuszczenia Warszawy przez mężczyzn zdolnych do noszenia broni (11). Ostatecznie Ałapin znalazł się po sowieckiej stronie frontu, we Lwowie. St. Ałapin-Rubiłowicz wspominała:

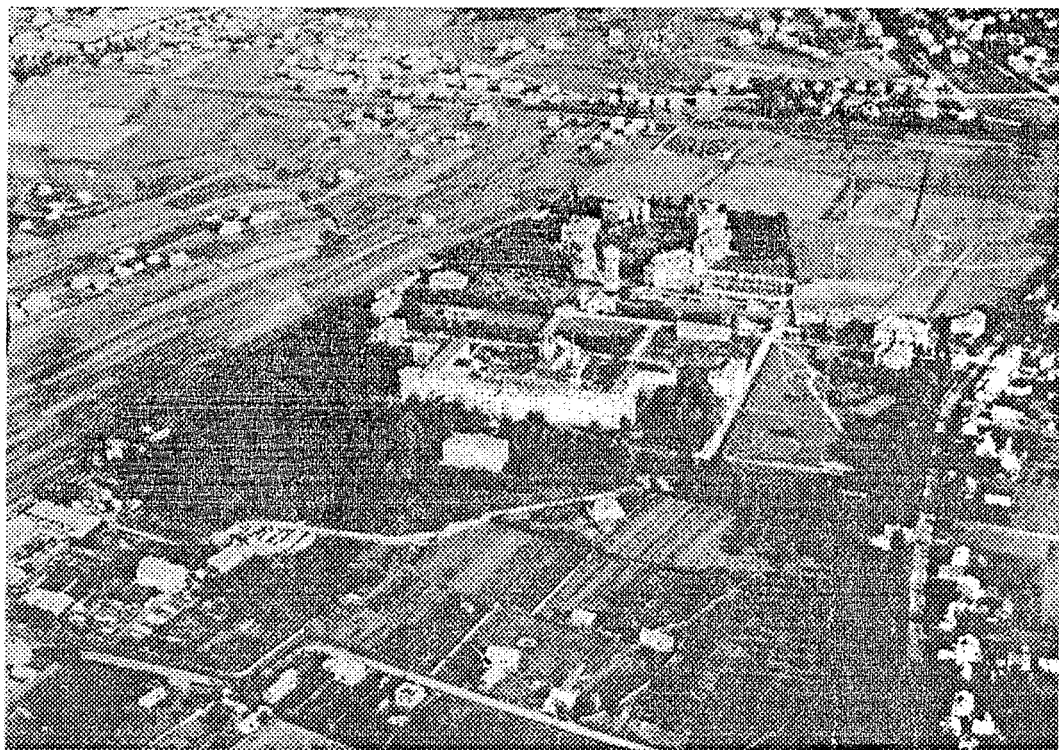
"Dwukrotnie próbowałam przedostać się do Lwowa do męża. Pierwsza wyprawa z małym dzieckiem na rękę zakończyła się fiaskiem. Niemcy pozwolili nam przepłynąć łodzią przez Bug "do raj", jak mówili. Radzieccy żołnierze odestali nas z powrotem - taki mieli rozkaz i nie mogliśmy ich przekonać. Cała grupa musiała wrócić do Warszawy. Drugi raz poszłam sama z przewodnikiem, którego przysłał Bolek. Byłam święcie przekonana, że kiedy połączę się z mężem uda się nam potem sprowadzić dziecko i rodzinę. Bardzo byłam naiwna! Przedostałam się do Lwowa do Bolka, ale szybko musiałam wracać przez tę samą "zieloną granicę", bo Rosjanie tylko nas wyśmiali - "możecie zrobić łatwo drugie dziecko", mówili. Wróciłam więc do Warszawy do syna i ojca, z którymi szybko musiałam przenieść się do getta" (11).

Po przedostaniu się do Lwowa B. Ałapin rozpoczął pracę jako asystent wolontariusz w uniwersyteckiej Klinice Neurologiczno-Psychiatrycznej (1 października 1939 - 27 stycznia 1940). W okresie od 1 lutego 1940 r. do 5 lipca 1941 r. pełnił funkcję ordynatora w Szpitalu Psychiatrycznym w Kulparkowie (1, 2) (fot. 3, 4), 7 lutego 1940 r. wstąpił do tamtejszych Związków Zawodowych (1).

Po zajęciu Lwowa przez Armię Czerwoną ruszyła fala aresztowań i wywózek. Władze



Fotografia 3. Kulparków. Siedzą od prawej: pierwszy - dr Bolesław Alapin, drugi - dr Hipolit Łatyński



Fotografia 4. Kulparków. Widok z góry (z lotu ptaka)

sowieckie, dążąc do "legalnej" inkorporacji polskich kresów wschodnich do ZSRR, zorganizowały w atmosferze terroru "wybory" do zgromadzeń ludowych. 7 października 1939 r. rozpoczęła się hałaśliwa "kampania wyborcza". Jednym z tysięcy agitatorów i mężów zaufania w tej kampanii był B. Ałapin (1, 2, 3, 5). Na jego decyzję aktywnego włączenia się do toczącej się akcji "wyborczej" mogły wpłynąć sympatie lewicowe potwierdzone uprzednią działalnością w OSM "Życie", jak również tragiczna sytuacja życiowa.

W przeciwieństwie do wielu kolegów, którzy wraz z wycofującą się przed Niemcami, po 22 czerwca 1941 r., Armią Czerwoną ewakuowali się w głąb ZSRR, B. Ałapin powrócił do rodziny do Warszawy. 1 października 1941 r. zostaje asystentem w oddziale neurologicznym Szpitala na Czysiem, który przeniesiony został przez hitlerowców na teren getta (oddział neurologiczny, który faktycznie był wówczas oddziałem zakaźnym znajdował się w byłej szkole przy ul. Stawki). 24 października 1941 r. B. Ałapin wystąpił do kierownika Okręgowej Izby Zdrowia w Warszawie o wydanie mu zezwolenia na "wykonywanie praktyki lekarskiej w dzielnicy żydowskiej". 15 listopada 1941 r. otrzymuje pozytywną odpowiedź od dr Lambrechta (1). Wspomnienia St. Ałapin-Rubińłowicz przybliżają nam ówczesną sytuację:

"Pracowałam w getcie w oddziale prof. E. Hermana, który w tym okresie był oddziałem tyfusu plamistego z powikłaniami neurologicznymi. Dużo było encefalitów i meningitów. Leków żadnych nie mieliśmy, leczyliśmy pacjentów wstrzykiwaniem ich własnego płynu mózgowo-rdzeniowego domięśniowo, również autohemoterapią. To były "metody Hermana". Prawdopodobnie nikomu nie zaszkodziły. Śmiertelność była ogromna, epidemia masowa, warunki poniżej wszelkiego ludzkiego poziomu. Chorzy leżeli po 2 na łóżku, nie było dostatecznej ilości bielizny, jedzenia, nie mówiąc już o lekach. Bolek zachorował na tyfus plamisty, który

przechodził dość ciężko, ale szczęśliwie wygrzebał się, kiedy ludzie umierali setkami" (11).

Od marca 1942 r. hitlerowcy przystąpili do likwidacji getta. Sytuacja stawała się coraz bardziej dramatyczna. St. Ałapin-Rubińłowicz relacjonowała:

"Kiedy w 1942 r. rozpoczęła się likwidacja getta warszawskiego i wywożenie ludzi "na roboty" (do pieców krematoryjnych Treblinki) udało nam się razem z Bolkiem "przekazać" naszego 2-letniego wówczas Piotrusia na "stronę aryjską" do mojej matki, Ireny Grywińskiej-Adwentowicz (znanej aktorki i reżyserki teatralnej - przyp. autora), która mieszkała ciągle ze swoim mężem po stronie "aryjskiej" i nigdy w getcie nie była. Pamiętam jak oboje z Bolkiem patrzyliśmy z okna 4-go piętra budynku sądów, którego jedno wejście było od strony ulicy Leszno z getta, a drugie od strony aryjskiej - jak sprzątaczką z sądów wyprowadzała naszego małego chłopczyka za rączkę jako swoje własne dziecko, idąc z pracy do domu. Serce zamierało, kiedy przechodzili obok niemieckiego żołnierza, który pilnował wejścia do gmachu: czy ich nie zatrzyma? nie zabije? Były to chwile tragiczne, jak wiele, wiele innych podczas wojny i okupacji, kiedy zginęły miliony ludzi w Polsce i na świecie. Przyjaciele umieścili Piotrusia w Milanówku w klasztorze sióstr Urszulanek, gdzie uratował się jako Piotr Pietraszkiewicz. Kiedy uciekliśmy z getta (oddzielnie) drogi nasze z Bolkiem rozeszły się. Nikt nie mógł wiedzieć gdzie ukrywał się ktoś z jego rodziny, mogłoby to spowodować "łańcuch", gdyby złapano jednego. Każdy więc ukrywał się osobno" (11).

Dla B. Ałapina, jego żony i syna Piotra los okazał się łaskawy - przeżyli. Inaczej było w przypadku jego starszego brata, Stefana Ałapina - lekarza ambulatorium w getcie i jego rodziny - wszyscy zostali zamordowani. Zginęli również bracia ojca B. Ałapina - dr Józef Ałapin i dr Herman Ałapin, zaś matka Stefania Ałapin zmarła w getcie na raka (5, 11).

W okresie od 1 sierpnia 1942 r. do 1 grudnia 1942 r. B. Ałapin pracował pod nazwi-

skiem Kowalski, jako robotnik budowlany. Z powodu redukcji pracowników zmuszony był zmienić pracę. Od 1 grudnia 1942 r. do lipca 1943 r. pracował jako pomocnik aptekarski w hurtowni aptecznej przy ul. Bielańskiej 18 pod nazwiskiem Kazimierz Kościński. Jednakże i tu po pewnym czasie sytuacja stała się niebezpieczna, trzeba było ratować się ucieczką (2, 3). W latach 1942-1943 B. Ałapin pomagał w działalności RPPS (Robotniczej Partii Polskich Socjalistów) i PPR (Polskiej Partii Robotniczej) (2).

W międzyczasie B. Ałapin wstępuje do zorganizowanego w Warszawie przez Tadeusza Sztumberka-Rychtera, "Żegotę", oddziału partyzanckiego, znanego później pod nazwą "Kompania Warszawska" (15). Od 16 września 1943 r. do 1 sierpnia 1944 r. był lekarzem oddziałów partyzanckich AK na Zamojszczyźnie (5). "Kompania Warszawska" (Oddział Rozpoznawczy OP 9) uformowana została przy końcu maja 1943 r. w Warszawie na rozkaz I oddziału Komendy Głównej AK, a następnie skierowana w lasy lipskie. Oficjalne przyjęcie oddziału w skład oddziałów zamajskich nastąpiło 13 czerwca 1943 r. w rejonie Tereszpola. Większość członków oddziału stanowili absolwenci konspiracyjnej szkoły podchorążych w Warszawie (19, s. 255). Początkowo oddział liczył 14 osób. W połowie lipca 1943 r. przybyła z Warszawy następna grupa, a w niej B. Ałapin, pseud. "Kwiatkowski" (18, s. 245-246). W listopadzie 1943 r. "Kompania Warszawska" została rozwiązana, a służący w niej ludzie skierowani do innych oddziałów (19, s. 255).

B. Ałapin pełnił w "Kompanii Warszawskiej" funkcję lekarza oddziałowego. Prowadził zajęcia na kursach sanitarnych. W tym czasie awansował do stopnia ppor. rez. piechoty (5; 18, s. 103, 134, 140). Po latach wspomina go jako "wspaniałego patriotę, dobrego kolegę, humorystę i niezastąpionego lekarza" (18, s. 229). Jego poczucie humoru przejawiało się m. in. w pisaniu fraszek. Tak oto sportretował dowódcę swojego oddziału por. Tadeusza Kuscewicza, ps. "Podkowa":

Na Podkowę

Bożek lasu, pań serce wzrusza

Niech każdy zazdrość swą schowa,

W gniewie porywczy, lecz chłop dusza.

Oto porucznik Podkowa. (18, s. 270).

W akcji "Burza" B. Ałapin uczestniczył jako żołnierz batalionu 9 pułku piechoty AK, w ramach odtwarzanej 3 Dywizji Piechoty AK (15). Pod koniec lipca 1944 r., po zajęciu Zamojszczyzny przez wojska sowieckie, nastąpiło rozwiązanie oddziałów AK na tym terenie. Ałapin, jak wielu innych podjął decyzję wstąpienia do I Armii Wojska Polskiego (gen. Z. Berlinga). W tym celu zgłosił się do punktu werbunkowego I Armii w Lublinie i został skierowany do 3 zapasowego pułku piechoty, organizowanego na terenie byłego obozu zagłady na Majdanku. 12 sierpnia 1944 r. następuje aresztowanie. Zostaje przeniesiony na III pole tego obozu, będące pod nadzorem NKWD. Wśród osób odosobnionych na III polu zdecydowaną większość stanowili oficerowie i podoficerowie AK oraz Batalionów Chłopskich z okręgu lubelskiego. Dołączono do nich grupę kobiet (na ogół związanych z AK) oraz oficerów AK, którzy zaraz po wyzwoleniu tych terenów zgłosili się do Wojska Polskiego (15; 20, s. 59).

Los, przed którym B. Ałapin uciekał przez cały okres okupacji, dopadł go w miejscu, w którym ginęli tysiącami ludzie wywożeni z getta warszawskiego. Ów paradoks historii pogłębia fakt, iż dokonało się to rękoma sowieckimi oraz przedstawicieli obozu politycznego, z którym był związany ideowo w okresie międzywojennym.

23 sierpnia 1944 r. B. Ałapin w grupie ok. 210-280 osób wysłany został pierwszym transportem kolejowym do obozu w Riazaniu, dokąd przybył 27 sierpnia 1944 r. (15; 20, s. 12, 58). Obóz w Riazaniu nosił nazwę *Diagilewo 179-Isprawitielno-trudowyj lagir* i podlegał zespołowi obozów jenieckich nr 454 w Riazaniu. Położony był na przedmieściu Riazania,

po zachodniej stronie rzeki Oki, opodal miejsca, gdzie do 1945 r. mieścił się ośrodek szkolenia oficerów polskich w ZSRR dla potrzeb 1 Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki, a później Ludowego Wojska Polskiego. Obóz w Riazaniu (nazywany w relacjach obozem wysokim) był obiektem niedużym, mieszczącym się na terenie dawnych koszar. Ogródzony był wysokim płotem (ok. 3 m) zakończonym drutem kolczastym, z dwoma wieżami strażniczymi (20, s. 58).

Warunki pobytu w obozie były złe. Początkowo spano na gołych pryczach i bez przykrycia. Dopiero po jakimś czasie wydano internowanym sienniki i koce. Wyżywienie stanowiło: 800 gramów czarnego chleba, czarna kawa wydawano rano i wieczorem, 1 litr zupy na obiad i 8 gramów cukru. Zimą 1944/45 r. zmniejszono racje żywieniowe. W kwietniu 1945 r. stało się to powodem dramatycznego protestu głodowego, trwającego kilka dni (6-10), podczas którego wysunięto wobec władz sowieckich szereg postulatów. Reakcją na protest internowanych było przeniesienie 14 kwietnia 1945 r. całego obozu (ok. 600 osób) do większego obozu w pobliskim Riazaniu-Diagilewie, do których zwożono dalsze transporty internowanych oficerów i żołnierzy AK (w 1946 r. w obozie przebywało ok. 1,5 tys. osób, w tym 5 generałów AK). Głodówka w Riazaniu była pierwszym tego rodzaju protestem podjętym przez internowanych w ZSRR Polaków (15; 20, s. 34, 59-60).

Obóz Diagilewo 178 traktowany był przez władze sowieckie jako obóz o charakterze specjalnym dla internowanych żołnierzy AK. Położony ok. 4 km od Riazania, zajmował obszar 250 m x 150 m. Na jego terenie znajdowało się m. in. 5 baraków mieszkalnych, baraki mieszczące szpital, aptekę, ambulatorium wraz z magazynem, warsztaty, pralnię i łaźnię, kuchnię, jadalnię wraz z klubem (20, s. 32-33).

B. Ałapin brał udział w organizowaniu szpitala obozowego pod kierunkiem lek. med. kpt. Alfreda Paczkowskiego, ps. "Wania".

Szpital liczył około 80 łóżek i składał się z oddziałów: wewnętrznego, chirurgicznego i

gruźliczego. B. Ałapin pracował w ambulatorium szpitalnym i był jednym z lekarzy oddziału wewnętrznego. Był także jedynym psychiatrą w obozie oraz wykonywał wszystkie sekcje zwłok. Według relacji Jerzego Polaczka i Jerzego Litwiniuka cieszył się dużą sympatią ze strony kolegów. "Bronił ludzi, zachowując się przy tym niekiedy nader gwałtownie" (14, 15).

Aby łatwiej było przetrwać odosobnienie internowani prowadzili w obozie pracę kulturalną, oświatową i samokształceniową. Powstały kilkusobowe grupy uczące się języków obcych (20, s. 36-37). B. Ałapin był jednym z organizatorów i kierownikiem tzw. "kółka demokratycznego" (3; 16; 20, s. 36). Na przełomie czerwca i lipca 1947 r. internowani przeprowadzili kolejną głodówkę, której bezpośrednią przyczyną było tak jak poprzednio pogorszenie wyżywienia i ciągłe braki artykułów spożywczych oficjalnie przysługujących internowanym. Jednakże głodówka była przede wszystkim protestem przeciwko długoletniemu przetrzymywaniu w obozie, bez określenia terminu powrotu do kraju, przeciwko zakazowi korespondencji z rodzinami, ustawicznie prowadzonym w obozie przesłuchaniom, przetrzymywaniu internowanych przez wiele tygodni w areszcie oraz wywożeniu niektórych osób do więzienia w Riazaniu, skąd najczęściej nie powracali. W głodówce wzięli udział wszyscy, nawet chorzy. Protest, trwający 6 dni, a według innych relacji dłużej, podjęto 29 czerwca 1947 r. Głodówkę przerwano, kiedy do obozu przyjechała specjalna komisja z Moskwy i przyrzekła natychmiastową poprawę wyżywienia oraz zapowiedziała stopniowe zwalnianie internowanych do kraju (20, s. 38; 21).

W odpowiedzi na protest grupę około 300 osób (w tym około 20 kobiet) wraz z B. Ałapinem wywieziono do obozu jeńców wojennych (w którym przebywali głównie Niemcy) w Czerepowcu koło Wołogdy. Był to obóz o stosunkowo łagodnym rygorze. Polacy, w odróżnieniu od jeńców niemieckich nadal nie mieli prawa korespondencji z krajem. Po przy-

ALAPIN
Nazwisko
Imię Bolesław
Pseudonim "Kwiatkowski"
Przydział Lekarz 9 P.P. A.K.
 Obw. Ziemi Zamoyskiej.

Odmierzony został

KRZYŻEM ARMII KRAJOWEJ

ustanowionym dnia 1 sierpnia 1966 roku
 przez dowódcę A.K. gen. Tadeusza Bora-
 Komorowskiego dla upamiętnienia wysiłku
 żołnierza Polskiej Podziemnej w latach
 1939 — 1945.

Podpis: Przewodniczący

Komisji Krzyża

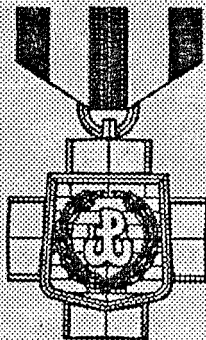
M. Mandziński - "Rłwy"

Londyn, dnia 19. lipca 1977

byciu do Czerepowca, grupa polska została poinformowana o szybkim powrocie do kraju. Nastąpiło to dopiero w październiku 1947 r., kiedy to w połowie miesiąca wyruszył transport kolejowy z Czerepowca, do którego dołączono w Wołodzie wyższych oficerów przebywających w obozie w Giazowcu. Podróż trwała około 19 dni. W kraju internowanych umieszczono początkowo w obozie przejściowym w Brześciu nad Bugiem, skąd mniejszymi partiami byli przewożeni do punktu repatriacyjnego w Białej Podlaskiej. Obóz w Brześciu znajdował się na terenie byłego getta żydowskiego. Panujące w nim warunki sanitarne i wyżywienie były bardzo złe. Repatrianci w obozie tym przebywali z reguły około 3 tygodni (15; 16; 20, s. 24, 31-32) (fot. 5 i 6).

Otrzymał zaświadczenie repatriacyjne B. Alapin mógł powrócić do Warszawy, nie

LEGITYMACJA KRZYŻA ARMII KRAJOWEJ



Nr. 17555

MINISTERSTWO OBRONY NARODOWEJ

LEGITYMACJA Nr. 19300

Stopień, imię, nazwisko ...porucznik.....

Bolesław ALAPIN ps. "Kwiatkowski"

Oddział Armia Krajowa

Odmierzony został

MEDALEM WOJSKA
 po raz 1, 2 i 3.

Podstawa: Zarządzenie Szefa Sztabu Głównego
 z dnia 1 lipca 1948

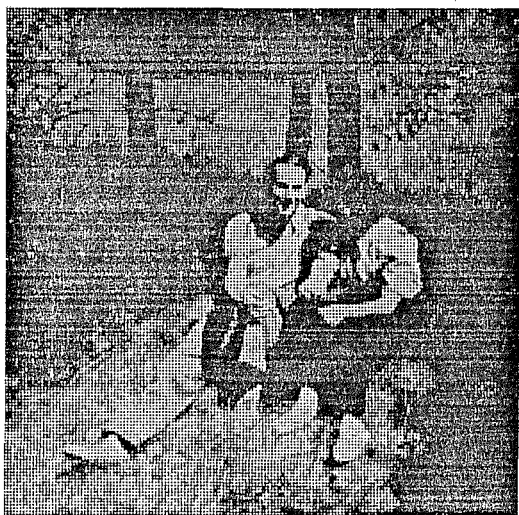


15.08.1948 r.

Fotografia 5 i 6. Legitymacja Krzyża Armii Krajowej przyznanej Bolesławowi Alapinowi 19.07.1977 r. w Londynie oraz legitymacja Medalu Wojska przyznanej B. Alapinowi 15.08.1948 r. w Londynie

był to jednak powrót na łono rodziny. Przeżył wojenne sprawy, że drogi jego i żony rozeszły się. Już w okresie pobytu w Riazaniu związany był z jedną z internowanych kobiet (14), a po powrocie do kraju związał się z literatką i aktorką Stanisławą Sznaper-Zakrzewską. Po uzyskaniu rozvodu (koniec 1948 r.) ożenił się z nią 20 maja 1950 r. (fot. 7). W pamięci Stanisławy Sznaper-Zakrzewskiej B. Ałapin był osobą:

"wesotą, tchnącą optymizmem, pomimo tragicznych doświadczeń okresu wojny i doskwierającej na co dzień biedy. Bardzo imponowało mu środowisko literackie, do którego go wprowadziłam. W Łodzi poznał Gałczyńskiego, Brandysa, Brzechwę, Dygata i innych" (12)



Fotografia 7. Bolesław Ałapin i Stanisława Sznaper-Zakrzewska

W okresie od 18 maja 1948 r. do 1 lipca 1948 r. B. Ałapin pracował jako neurolog w Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi (1, 2, 3, 5). Następnie powrócił do Warszawy, gdzie od 15 lipca 1948 r. rozpoczął pracę jako wolontariusz-stypendysta w Klinice Psychiatrycznej AM w Warszawie, mieszczącej się wówczas na terenie Tworek. Od 1 maja 1949 r. pracuje jako młodszy kontraktowy asystent, zaś w okresie od 1 września 1951 r. do 31 sierpnia

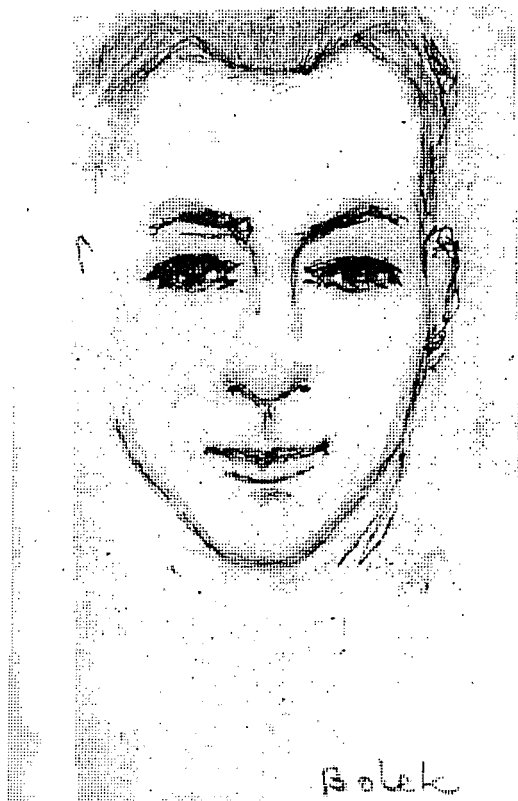
1952 r. jako starszy asystent. W tym czasie zostaje członkiem Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia (ZZPSZ) i Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (TPPR). W opinii ówczesnego kierownika kliniki, prof. J. Handelsmana, był:

"zdołnym lekarzem, przejawiającym inicjatywę naukową, prowadzącym przystępnie i jasno wykłady na różnych kursach, w tym o nauce Pawłowa dla pracowników szpitalnych" (2).

W tym okresie B. Ałapin pracował również w Głównej Poradni Zdrowia Psychicznego (wrzesień 1948 - grudzień 1951) w poradni dla dorosłych (od 1.09.1948 r.) oraz jako kierownik poradni przeciwalkoholowej (od 1.02.1949 r.) (2, 3, 5). 11 grudnia 1951 r. B. Ałapin uzyskuje II stopień specjalizacji z psychiatrii i I stopień specjalizacji z neurologii (4, 5, 6).

Głównym kierunkiem podejmowanych przez niego wówczas badań naukowych były problemy alkoholowe. 6 czerwca 1952 r. uzyskał tytuł doktora medycyny za pracę: *Dwusiarczek czteroetylotiuramu w leczeniu otwartym alkoholizmu przewlekłego*, w której przedstawił wyniki 12-miesięcznego leczenia Antabusem grupy 50 pacjentów (22). W tym czasie B. Ałapin opublikował prace dotyczące psychoz intoksykacyjnych oraz całkowitej niepamięci wstecznej po urazie czaszki. Od 1 września 1952 r. rozpoczął pracę w Tworkach jako ordynator oddziału obserwacyjnego. Wtedy przeprowadził się wraz z żoną, St. Sznaper-Zakrzewską, do Tworek. W 1952 r. ukazała się jej powieść: *Dr Wiktor dyżuruje*, którą zadedykowała swojemu mężowi. W zamierzeniach St. Sznaper-Zakrzewskiej powieść ta, poświęcona problematyce alkoholowej, miała być pierwszą z cyklu poświęconego różnym zaburzeniom psychicznym. Potrzebną wiedzę autorka zdobywała na wykładach dla studentów oraz podczas dyżurów męża. Psychiatria bardzo ją interesowała, jednakże pisanie powieści traktowała jedynie jako sposób na uzyskanie dostępu do druku. Istotę jej twórczości stanowiła poezja, którą trudno było wydać w okre-

sie wszechwładnego panowania socrealizmu
(12).



Fotografia 8. Stanisława Sznaper-Zakrzewska:
Bolesław Ałapin

Stanisława Sznaper-Zakrzewska

Biały fartuch

Kiedy biały fartuch przywdziewa
mąż mój się przeobraża
jestem wtedy jak kropla wody
która wysycha by stać się niewidzialną
żegnam odchodzącego wspięciem na palce
i we wzruszeniu piję ciche szelesty liści
co wstępują w otwarte okno domu
odchodzi mąż
żegnany najcichszą z chwil miłości
i niechaj ona nie zamąci
stapania w którym cię tracę na zakręcie
czystość twojej pracy jest biała jak twój fartuch
łuk twojego ramienia za plecami ślaniającego się
przesuwa cicho moją miłość
pierwszy idzie cierpiący

ty drugi

a ona trzecia

szelest liści gdy uniesienia moje uśmierzy
rozłożę warsztat mój pod oknem
którędy słońce wchodzi do twego domu
wyrysuję równoleżniki i południki
na nich odtwarzać będę mapy światów
ja - artysta innej roboty

gdy powrócisz
przesunę warsztat mój w cień
a w kwadracie najbardziej bielejącym po
zachodzie
ustawię chleb
i sól
i ser
i mleko błękitne

Małżeństwo B. Ałapina ze St. Sznaper-Zakrzewską nie trwało długo i zakończyło się w momencie dla wielu niezrozumiałym (11 lutego 1954 r.), na kilkanaście dni przed urodzeniem się ich córki Wilgi (28 luty 1954). Kira Gałczyńska wspominała: "Z pisarką Stanisławą Sznaper rozwiódł się w okolicznościach najmniej spodziewanych" (23, s. 50). Gdy dowiedział się, że żona jest w ciąży lapidarnie stwierdził: "to twoja sprawa, ja nie mogę się do tego wtrącać" (12).

Prawie cały czas poświęcał na pracę. W 1952 r. został konsultantem w Wojewódzkiej Poradni Dermatologiczno-Wenerologicznej (5). W latach 1953-1955 wykładał psychiatrię w Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej oraz okresowo prowadził ćwiczenia w Zakładzie Psychiatrii Instytutu Doskonalenia i Specjalizacji Kadr Lekarskich (5, 8). W 1955 r. był także zatrudniony w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej oraz w Ośrodku Badania Kity Późnej przy Szpitalu Miejskim nr 2 (5).

21 stycznia 1956 r. B. Ałapin wstąpił do PZPR. W niedługim czasie został wykładowcą szkolenia partyjnego i sekretarzem POP w Tworkach. W 1953 r. B. Ałapin został wyznaczony przez dyrektora Tworek F. Kaczanowskiego na tzw. referenta "pawłowizmu". Zgodnie z zaleceniami MZiOS z 1953 r. referentem mógł zostać lekarz z minimum

dwuletnim stażem psychiatrycznym. Referent uczęszczał co pewien czas na jedno- lub dwudniowe seminaria w Instytucie Psychoneurologicznym (mieszczącym się wówczas na terenie Tworek), a następnie przekazywał otrzymane wiadomości pozostałym pracownikom szpitala (5). Zalecenia MZiOS były zgodne z panującymi wówczas tendencjami uczynienia "pawłowizmu" (teorii I. P. Pawłowa) orężem w walce z "idealistycznymi koncepcjami" w psychiatrii. W wytycznych Krajowej Narady Psychiatrów z 1952 r. głoszono:

"dobro chorego, wypływające z nauki Pawłowa, jest częścią tego dobra, które spływa na ludzkość w rezultacie organizacji stosunków ludzkich przez naukowy światopogląd materialistyczny".

Owe "światłe myśli" zrodzone zostały tak naprawdę na tzw. Sekcji Pawłowowskiej AN ZSRR (zainspirowanej przez KC WKP - Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego), przebiegającej pod hasłem "Z Pawłowem przeciw Virchowowi". Zostały one następnie niejako "zatwierdzone" na ogólnopolskiej konferencji poświęconej nauce Pawłowa (Krynica, 27 grudnia 1951 - 3 stycznia 1952) i zalecone "powagą" PZPR do realizacji przez administrację państwową (MZiOS).

Działalność naukowa B. Ałapina daleka była od "nauki Pawłowa". Problematyce tej nie poświęcił żadnego artykułu. Prawie wszystkie opublikowane przez niego prace dotyczyły zagadnień psychofarmakologicznych, zaburzeń organicznych oraz alkoholizmu. Generalnie zainteresowania B. Ałapina sprowadzały się do psychiatrii klinicznej oraz psychopatologii ekspresji.

B. Ałapin był bardzo dobrym diagnostą, umiejącym rozmawiać z chorym oraz bardzo dobrym nauczycielem psychiatrii klinicznej.

Jednakże obok tych niezwykle cennych zalet B. Ałapin miał szereg wad, które sprawiały, że bywał "trudny we współżyciu". Charakteryzowano go jako "człowieka żywego usposobienia, wybuchowego", ale zarazem "krytycznego wobec własnej porywczoności, starającego się naprawić skutki swoich zacho-

wań". Uważano, że nie był "uparty, złośliwy, ani mściwy lub fałszywy". Był w opinii ludzi z nim współpracujących człowiekiem "prawdomównym, odznaczającym się odwagą cywilną w wypowiedzianiu krytyki i własnych poglądów" (5).

Zachowania B. Ałapina opisał J. Andrzejewski w "Apelacji". Ałapin był prototypem jednego z głównych bohaterów utworu - doc. Stefana Plebańskiego. W dołączonych do "Apelacji" "Notatkach szpitalnych" J. Andrzejewski napisał wprost:

"obchód lekarski z docentem na czele dużego orszaku, niestety - podobne okazje dają Ałapinowi możliwość bardzo głośnego wygłaszania trochę żenujących komunałów. Mało go znam, lecz podejrzewam, że kryje w sobie duszę grafomana, nie przestając przecież być dobrym, choć skłonny do efekciarstwa lekarzem" (25, s. 127) (fot. 9).

Związki B. Ałapina z literaturą (patrz aneks) najpełniej wyraziły się w jego przyjaźni z K. I. Gałczyńskim, który poświęcił



Fotografia 9. Bolesław Ałapin

B. Ałapinowi wiersz "Noworoczne choinki" (26, s. 592). Kira Gałczyńska w swoich wspomnieniach napisała: "Nasz przyjaciel, domowy lekarz "od wszystkiego", Bolek Ałapin" (23, s. 39).

Od roku akademickiego 1956/57 do 1964/65, B. Ałapin prowadził wykłady z neurologii i psychiatrii dla studentów psychologii na Wydziale Pedagogiki Uniwersytetu Warszawskiego (*Elementy neurologii i psychiatrii dla studentów 2 roku oraz Nerwice i rola psychologii w ich leczeniu dla studentów 4 i 5 roku*) (8). W okresie od 1 sierpnia 1956 r. do 31 grudnia 1960 r. pracował dodatkowo w Zakładzie Psychiatrii Instytutu Doskonalenia i Specjalizacji Kadr Lekarskich, początkowo na stanowisku adiunkta, a następnie na stanowisku p.o. kierownika (3). Poza tym był seksuologiem w Poradni Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa (1 września 1959 r. - 31 grudnia 1962 r.) (6). Obok tych dodatkowych zajęć B. Ałapin pełnił funkcję ordynatora (do 30 listopada 1962 r.), a następnie konsultanta w Tworkach (2 grudnia 1962 r. - 15 listopada 1965 r.) (5).

4 maja 1962 r. Rada Wydziału Lekarskiego AM w Warszawie, po przeprowadzeniu przewodu habilitacyjnego, podjęła uchwałę o nadaniu B. Ałapinowi tytułu docenta. Praca habilitacyjna dotyczyła kwestii odrębności nozologicznej psychoz inwolucyjnych. B. Ałapin stanął na stanowisku, iż "psychozy inwolucyjne stanowią odrębną jednostkę nozologiczną, w której etiologii i mechanizmie chorobowym zasadniczą rolę odgrywają związane z procesem starzenia się zaburzenia wewnętrzny-wydzielnicze" (27, s. 35). Pogląd ten został obecnie odrzucony, a X Międzynarodowa Klasyfikacja Chorób nie uwzględnia psychoz inwolucyjnych jako samodzielnej kategorii diagnostycznej.

Działalność naukowa B. Ałapina nie ograniczała się tylko do dydaktyki, badań klinicznych, wyjazdów na konferencje i stypendia. Ałapin stale myślał o uruchomieniu oddziału psychosomatycznego, mającego być czymś pośrednim pomiędzy zakładem psychiatrycz-

nym a zwykłym szpitalem, który - jak napisał J. Andrzejewski w "Apelacji" - nie byłby obciążony w opinii publicznej hańbiącym piętnem dożywotnich obłądów i szaleństw (25, s. 5-6). Ideę tę udało się B. Ałapinowi zrealizować w 1962 r. 1 listopada 1962 r. został ordynatorem 60-lóżkowego Oddziału Psychosomatycznego w Szpitalu Wolskim (Szpitalu Miejskim nr 2), przy ul. Kasprzaka 17, dawnym Szpitalu na Czystem, w którym rozpoczął swoją praktykę lekarską (6).

W 1966 r. B. Ałapin został samodzielnym pracownikiem naukowym Instytutu Psychoneurologicznego, pozostając jednocześnie ordynatorem Oddziału Psychosomatycznego (1/2 etatu) i konsultantem w Przychodni Przyszpitalnej Szpitala Wolskiego (1 czerwca 1966 r. - 31 grudnia 1967 r.) (4, 6).

Wydarzenia marcowe 1968 r. i towarzysząca im "kampania antydemokratyczna i antysemicka" dotknęły również B. Ałapina. Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej decyzją z 23 kwietnia 1968 r. odwołał go ze stanowiska ordynatora Oddziału Psychosomatycznego z dniem 31 lipca 1968 r. (na wniosek dyrektora Szpitala Wolskiego Z. Hermana), przedstawiając przy tym kuriozalne powody swojej decyzji, mające wskazywać na wykraczanie przez B. Ałapina poza przysługujące mu kompetencje. B. Ałapinowi zarzucono:

"1) prowadzenie gospodarki lekiem psychotropowym (samowolne nadmierne gromadzenie i magazynowanie leków na oddziale), 2) występowanie na zewnątrz z korespondencją wbrew regulaminowi szpitala, 3) prowadzenie własnej polityki zamawiania leków psychotropowych i ściągania ich z innych jednostek służby zdrowia w kraju bez uzyskania zgody dyrekcji, 4) samowolne dokonywanie zmian w planie dyżurów lekarskich bez uzgodnienia z dyrekcją, 5) niezgłaszanie wszystkich wypadków, którym ulegli pacjenci (zdanie pracowników oddziału)" (6).

Nie pomogły interwencje prof. Z. Kuligowskiego, dyrektora IPN, do Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy wnoszące o anulowanie odwołania (pismo z 24 maja 1968 r.) (4, 6). Dr Z. Herman, poproszony o ponowne

zajęcie stanowiska w tej sprawie, podtrzymał swój poprzedni wniosek o "zastosowaniu wobec B. Ałapina ostrych sankcji administracyjnych" (6). Nie pomogły przyznane wcześniej odznaczenia, podkreślające jego zasługi w pracy zawodowej i społecznej (1959 r. - odznaka za wzorową pracę w Służbie Zdrowia, 1962 r. - Krzyż Kwalerski Orderu Odrodzenia Polski, 1944/1965 - Krzyż Walecznych).

Jedną z ważniejszych form pracy naukowej B. Ałapina była jego działalność w Polskim Towarzystwie Psychiatrycznym. Był przewodniczącym Oddziału Warszawskiego PTP (1955-1957 oddziału wspólnego z Towarzystwem Neurochirurgicznym i Towarzystwem Neurologicznym, 1957-1970), zaś od 1959 r. członkiem Zarządu Głównego. W 1965 r. został członkiem Rady Naukowej Zakładu Higieny Psychicznej i Psychiatrii Dziecięcej PAN. Wchodził również w skład Rady Naukowej przy Społecznym Komitecie Przeciwalkoholowym (4, 5). Działał także w Polskiej Sekcji Międzynarodowej Federacji Lekarzy - pisarzy.

Dobra znajomość języków obcych (angielskiego, francuskiego, niemieckiego, rosyjskiego) ułatwiała B. Ałapinowi kontakty zagraniczne. Wielokrotnie uczestniczył w Kongresach Psychiatryków i Neurologów Krajów Języka Francuskiego i innych zjazdach międzynarodowych, kilkakrotnie wyjeżdżał na stypendia (3, 4, 5, 6, 9). Od 1963 r. był członkiem rzeczywistym *Association "Congres de psychiatrie et de neurologie de langue francaise"*, zaś od 1960 r. członkiem rzeczywistym *"Societe Internationale de Psychopathologie de l'Expression"* (w późniejszych latach wiceprzewodniczącym towarzystwa) (4).

Do 1970 r. B. Ałapin opublikował ok. 40 prac naukowych (4), w tym monografię: *Alkoholizm i toksykomanie* (PZWL, Warszawa 1968). Zebrał i opracował bardzo duży materiał na podstawie którego przedstawił odrębności alkoholizmu u kobiet (*500 przypadków alkoholizmu u kobiet*, Zeszyty Studiów Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego. Warszawa 1965, 1-66).

Większość jego prac dotyczyła psychofarmakologii. Był współautorem "Małego słownika cybernetycznego" wydanego w 1973 r. w Warszawie pod red. Marii Kempisty. Zajmował się również problemem zazdrości (*Zazdrość zwykła, charakterystyczna i urojeniowa (etiologia, patogeneza, klinika)*, Neurol. Neurochir. Psychiatria Polska 1958, 4, 441-453), zaburzeniami psychicznymi w schorzeniach układu hormonalnego oraz psychosomatyką.

1 marca 1969 r. B. Ałapin został powołany na stanowisko kierownika studium doktoranckiego w IPN (4).

Kolejny etap jego życia rozpoczął się w 1969 r., kiedy nie wrócił na czas z Kongresu Psychiatryków i Neurologów Krajów Języka Francuskiego (8-13 listopada 1969 r. w Belgii), na który wyjechał na własny koszt w ramach urlopu. Bezpośrednio po zakończeniu Kongresu odwiedził swoją siostrę cioteczną Halinę, córkę dr Hermana Ałapina, od 1964 r. żyjącą w Anglii. Wizyta ta zbiegła się z pogorszeniem stanu zdrowia towarzyszącej mu żony Ewy Szachnowskiej-Ałapin (pobrali się w 1954 r.). Zaistniała sytuacja nie pozwalała mu na natychmiastowy powrót do kraju, jak tego sobie życzył dyrektor IPN prof. Z. Kuligowski i urzędnicy z MZiOŚ. B. Ałapin rozpoczął starania o udzielenie mu trzymiesięcznego, a następnie rocznego urlopu bezpłatnego. Stan zawieszenia przedłużał się. Obie strony nie doszły do porozumienia. 27 listopada 1970 r. decyzją ministra J. Kostrzewskiego został zwolniony z pracy (4).

Życie na obczyźnie okazało się dla B. Ałapina, pomimo osiąganych sukcesów zawodowych, trudne. Tęsknił za krajem, myślał o powrocie (10). W liście do córki z 27 lutego 1972 r. napisał: "Chciałbym jeszcze trochę pożyć w kraju. Pracę w Warszawie, choć niestety nieco poniżej moich kwalifikacji, mam już obiecaną" (12). Pracował wówczas w Horton Hospital w Epsom. Stan jego zdrowia pogorszył się - "muszę się liczyć z tym, że mogę nie przeżyć następnego zawału" - napisał we wspomnianym wyżej liście. W 1973 r. B. Ałapin został konsultantem (ordynatorem i kie-

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

1. Akta Izby Lekarskiej Warszawsko-Białostockiej (GBL, Zbiory Specjalne): sygn. L. 59 - Bolesław Ałapin, sygn. L. 69 - Herman Ałapin, sygn. L. 61 - Jan Ałapin, sygn. L. 62 - Stefan Ałapin, sygn. L. 63 - Stanisława Ałapin-Rubillowicz.
2. Archiwum Akademii Medycznej w Warszawie: teczka akt osobowych Bolesława Ałapina.
3. Archiwum CMKP w Warszawie: teczka akt osobowych Bolesława Ałapina.
4. Archiwum Instytutu Psychiatrii i Neurologii w Warszawie: teczka akt osobowych Bolesława Ałapina.
5. Archiwum Szpitala Psychiatrycznego w Tworkach: teczka akt osobowych Bolesława Ałapina.
6. Archiwum Szpitala Wolskiego w Warszawie (ul. Kasprzaka 17): teczka akt osobowych Bolesława Ałapina.
7. Guranowski L.: Słownik Lekarzy Polskich. Biblioteka Jagiellońska, Dział Rękopisów, Przyb. 188/72.
8. Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego: teczka akt osobowych Bolesława Ałapina.
9. Ałapin B.: Sprawozdania z podróży zagranicznych. GBL - zbiory specjalne, sygn. 53/2991, 2137, 2551, 4569.
10. Listy Bolesława Ałapina do Zdzisława Jaroszewskiego. Archiwum Instytutu Psychiatrii i Neurologii (Pracownia Historii Psychiatrii Polskiej).

RELACJE

11. Relacja Stanisławy Ałapin-Rubillowicz (pierwszej żony B. Ałapina, obecnie zamieszkałej w Kanadzie) - w zbiorach autora.
12. Relacja Stanisławy Sznaper-Zakrzewskiej (drugiej żony B. Ałapina, zamieszkałej w Warszawie). List B. Ałapina do córki Wilgi z 27 lutego 1972 r. - w zbiorach autora.

13. Relacja Ewy Szachnowskiej-Ałapin (trzeciej żony B. Ałapina, zamieszkałej w Londynie) - w zbiorach autora.
14. Relacja ustna Jerzego Litwiniuka, który razem z B. Ałapinem przebywał w obozie w Riazaniu.
15. Relacja Jerzego Polaczka z Krakowa - w zbiorach autora.

PIŚMIENNICTWO

16. "Kurier Polski" 1939, nr 57, s. 1, 6, nr 58, s. 1.
17. Hr Galeazzo Ciano: Pamiętniki 1939-1943. T. 1. Łódź 1949, s. 34-35.
18. Grygiel J.: Związek Walki Zbrojnej. Armia Krajowa w obwodzie zamojskim 1939-1944. Szkice, wspomnienia, dokumenty. Warszawa 1985.
19. Armia Krajowa na środkowej i południowej Lubelszczyźnie i Podlasiu. Materiały sesji naukowej KUL, 24-25.IX.1985. Pod red. Tomasza Strzembosza. Lublin 1993.
20. Caban I.: Polacy internowani w ZSRR w latach 1944-1947. Lublin 1990.
21. Łanowski Z.: Relacja o moich przeżyciach od zakończenia walk o Lwów w lipcu 1944 do powrotu do Polski z ZSRR w grudniu 1947. "Odra" 1989, nr 7-8, s. 17-27.
22. Ałapin B.: Dwusiarczek czterocytylowy w leczeniu otwartym alkoholizmu przewlekłego. GBL (sygn. 45/3189).
23. Gałczyńska K.: Jak się te lata mylą. Warszawa 1989.
24. Wytyczne do realizacji zasad zawartych w Rezolucji Krajowej Narady Psychiatrów z września 1952 r.
25. Andrzejewski J.: Apelacja. Warszawa 1983.
26. Gałczyński K.I.: Dzieła, t. 2. Warszawa 1979.
27. Ałapin B.: O odrębności nozologicznych psychoz inwolucyjnych. Warszawa 1962 (Biblioteka AM w Warszawie).

Adres: Dr Tadeusz Nasierowski, Wojewódzki Zespół Publicznych Zakładów Psychiatrycznej Opieki Zdrowotnej, ul. Nowowiejska 27, 00-665 Warszawa

ANEKS

Bolesław Ałapin

Van Gogh

Żółkną już owsy na polach dokoła
Ultramaryną żrącą zenit zieje
Potem kroplistym upał ścieka z czoła
Duszne powietrze przytłacza kamieniem.
Wiruje w słońcu ugrowa kurzawa
Z pod kół powózki na drodze piaszczystej
Okiem tławieje stawu gładź sinawa
Dalekie okno strzela snopem iskier
W tym poemacie szafranu z kobaltem
Znowu oglądam paryską wystawę
Widzę Van Gogha spojrzeniem upartym
Żółto-niebieską obłąkania krawędź

Okno więzienne

Szesnaście kwadratów, a każdy tak samo
obojętny, zimny, swą powierzchnią szklaną
świat całą przekreśla. Krata szczyrzy pręty,
szyby siatką zbrojne ten sam motyw wstrętny
rzucają, jak witraż barwy gamę w oczy,
widać jak się przestrzeń zaraz w kratę wtłoczy.
Kwadratura koła - niewielki tu kłopot
krata nawet koło przemieni w czworokąt.
Nic się nie zmieniło. Kwadrat tenże przecież,
a słońca krąg wrzący tak przepięknie świeci,
celę całą złoci; ta chwila jaśnienia
sens okna kwadratu zupełnie odmienia,
gdy jeszcze głos ptaka zanuci melodie,
co rytm skoczny leją w ucho dźwięków głodne,
szybką uchyloną wiatr świeży zagości,
pochwała dla okna - symbolu wolności.

1944/45 r.